

Lekkomyślność i pomyłka.

R. Boy — Żeleński otrzymał nagrodę literacką m. Warszawy za „całokształt swojej działalności”. Na ten temat uzgadnia się całkowicie opinia katolicka.

Najpoważniejsze pisma obozu katolickiego jednomyślnie twierdzą, że przyznanie tej nagrody jest aktem lekkomyślności i pomyłki.

Poglądy reformatorsko-obyczajowe p. Żeleńskiego są całkowicie i bez wyjątków sprzeczne z nauką katolicką. A więc wszyscy ci, którzy opowiadają się za temi poglądami, a nawet posuwają się tak daleko, że młodzieży, stojącej na poziomie wykształcenia 5 — 6 oddziałów szkoły powszechnej dają do rąk „Wiadomości Literackie” naszpikowane „światopoglądem” Boy’a — otóż ci wszyscy, jeśli uważają się za katolików, obarczają swoje sumienie i działają na szkodę moralną powierzonej sobie młodzieży.

Już jest całkowicie ustalona ta kwestja, że system pojęć obyczajowo-społecznych Boy’a jest amoralny, szkodliwy, krótkowzroczny i płynący z ducha nowoczesnego poganizmu.

Stąd działalność tego pisarza spotykać się będzie ze zdecydowanym sprzeciwem całego katolickiego społeczeństwa.

A teraz przypatrzmy się bliżej samemu zagadnieniu, wysuwanemu przez p. Boy’a. Twierdzi on, że źródłem nędzy obecnej jest przeludnienie. Gdy zmniejszymy liczbę urodzin odrazu nastanie ogólny dobrobyt. Ujęcie tego zagadnienia jest b. płytkie, powierzchowne, nawskroś demagogiczne.

Zresztą nie stanowi to żadnej tajemnicy, że wspomniany pisarz w swoich utworach stara się grać na najniższych instynktach ludzkich, a zagadnień poważnych nie traktuje głębiej, ale ślizga się po powierzchni.

Argumenty zastępuje grą słów. Pod tym względem jest mistrzem. Gdyby mieszkał w Zagłębiu, przez pewien czas mógłby odgrywać rolę demagoga wiecowego.

Nic też dziwnego, że poważny miesięcznik poznański „Tęcza” w takich słowach charakteryzuje „program” p. Żeleńskiego.

— „Nie wiem, czy zastanawiano się, że jest to program, dyktowany przez wygodę i niechęć do wysiłku. Jest to zarazem dywersja. Gra na świecie idzie dzisiaj nie o to aby skreślić pewność istnienia, ponieważ istniejące dobra materialne nie wystarczają na dostatnie wyżywienie wszystkich żyjących. Przeciwnie! Naukowe obliczenia wykazały, że ziemia zdolna jest wyżywić kilkakrotnie większą liczbę ludzi, aniżeli ta, która istnieje dzisiaj. Cały uczciwy świat prowadzi dzisiaj walkę o sprawiedliwy podział dóbr, które są wystarczające dla wszystkich.

Jest naiwnością sądzić, że zmniejszywszy liczbę członków rodzin — uda się utrzymać w skali dotychczasowej dochody, przeznaczone na tę rodzinę, gdy będzie liczyła nie 7 ale 3 osoby.

Jednostki, które trzymają klucz do dóbr materialnych w ręku — spostrzegają to rychlej niż się można spodziewać i nie omieszkają tego wykorzystać. I co wówczas? Czy w dalszym ciągu trzeba będzie zmniejszać liczbę członków w rodzinie?

Jak daleko? Do absurdu.

Na świecie zostanie wkońcu kilku zgrzybiałych staruchów, leżących na workach złota”.

A dalej — Program Boy’a jest to program łatwizny myślowej, panoszący się na niechęci do poważnego wysiłku umysłowego i na chęci łatwej popularności i zarobku”.

Taką charakterystykę poglądów Boy’a daje poważny miesięcznik poznański.

Popularność tanim kosztem i zarobek! I rzeczywiście pikantne rzeczy Boy’a rozchodzą się doskonale. Byle interes szedł!

Działalność literacka tego pisarza przypomina poniekąd wydawnictwa „Kurjerka Ilustrowanego” w Krakowie. Tu i tam byle interes szedł.

Niektóre argumenty p. Żeleńskiego są wprost naiwne.

Np. przytacza jakiś ponury obraz życiowy. Przedstawia nam ojca 7-ręga dzieci, pijaka, zaniedbującego rodzinę, która coraz bardziej stacza się w nędzę. Daje przytem nasz pisarz wyraz oburzeniu, że w takiej pijackiej rodzinie przybywa dzieci, które obdarzą społeczeństwo zastępem zbrodniarzy, prostytutek. Zło, zdaniem Boy’a leży w tem, że tych dzieci tak dużo.

A tymczasem zło leży w całkiem innej płaszczyźnie.

Źródłem nędzy nie ilość dzieci w danym wypadku a nałóg pijacki ojca.

Żeby ten stan rzeczy poprawić, nie wystarczą środki zalecane przez p. Żeleńskiego — i owszem napaści pisarza, gdyby stały się własnością szerszego ogółu spowodowałyby jeszcze większą nędzę na świecie. Kto usuwa podstawy moralne w społeczeństwie, ten wcale nie poprawia bytu tego społeczeństwa, ale wtrąca je w coraz większą nędzę materialną.

Poważniejszy odłam naszego społeczeństwa już sobie zdaje sprawę z tego, jakim to siewcą jest p. Tadeusz Żeleński (Boy, który chce tworzyć w literaturze i w życiu Polski czystej wody boyszewizm). Zdrowy instynkt narodu polskiego i tym razem zwycięży!

Jesteśmy świadkami ciekawych rzeczy. W Zagłębiu w jego stolicy, w Sosnowcu poświęcają sztandary rolnicy! Jest to odpowiedź p. Żeleńskiemu na jego zalecenia zmniejszenia liczby urodzin. Naród swoim zdrowym instynktem poszuka innych dróg, p. Żeleński! Pewniejszych — niż pana wywody!

Zawiadomienie.

Opiekunka Ochronki w Niemcach, p. inżynierowa K. Białkowska zawiadamia, że dnia 11-go czerwca (niedziela) o godzinie 4 i pół po południu odbędzie się w sali teatralnej Klubu w Niemcach doroczny popis dzieci z Ochronki. Odegraną zostanie przez maleństwa sztuka pod tytułem: „Jak to bywa na łące, kiedy nadchodzi wiosna”.

Cena biletów wejścia od 20 gr. do 1 zł.

Dla matek i opiekunek dzieci z Ochronki odbędzie się w sobotę 10 go czerwca o 11-ej rano próba generalna — bezpłatnie.